

# Zofia Nowakowska

---

## Edmunda Zjawieńska-Górska (3 VIII 1921 – 26 II 1995)

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 14, 299-302

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zofia Nowakowska  
Gorzów

### Edmunda Zjawińska-Górska (3 VIII 1921 – 26 II 1995)

Była nietuzinkową pionierką Gorzowa związaną z grupą wągrowiecką, choć nie przybyła do Landsberga z pierwszą grupą operacyjną z Wągrowca w marcu 1945 r.



W życiu Edmundy Zjawińskiej-Górskiej wyraźnie odróżnić można pewne etapy, tak charakterystyczne dla Wielkopolan.

Pierwszy etap – to dzieciństwo i młodość spędzone przy rodzicach.

Urodziła się 3 VIII 1921 r. w Wągrowcu z ojca Franciszka i matki Ludwiki z domu Rohde. Ojciec – handlowiec, eksporter drobiu i dziczyzny do Niemiec, matka – gospodyni domowa. W Wągrowcu ukończyła szkołę podstawową i małą maturę. Od młodych lat interesowała się polityką.

Koleżanką i przyjaciółką lat młodzieńczych była córka osadnika niemieckiego – Erna, która była stałym domownikiem rodziny Zjawińskich. W marcu 1939 r. rodzina Zjawińskich przyjęła na kwatery zmobilizowanych oficerów polskich. Przyjaźń Edmundy z Erną stała się w tym czasie szczególnie serdeczna. Erna była teraz coraz częstszym gościem Zjawińskich.

Pewnego dnia komendant powiatowej policji w Wągrowcu wezwał pana Zjawińskiego z córką na komisariat i oświadczył, że przyjaźń Edy z Erną musi być zakończona, bowiem jej przyjaciółka jest szpiegiem niemieckim. Można sobie wyobrazić jakież było zdziwienie Edy, która usiłowała zaprzeczyć wypowiedziom komendanta.

Erna znała doskonale zwyczaje życia codziennego państwa Zjawińskich i wiele rzeczy mogła przekazać swoim przełożonym. Natychmiastowe zerwanie przyjaźni Edy z Erną było dla Edy niemiłym przeżyciem, a równocześnie zachwianiem wiary w przyjaźń, jednak musiała się dostosować do zaleceń komendanta.

Po wrześniu 1939 r. okazało się, jaką to przyjaciółką była Erna. Po wkroczeniu armii niemieckiej do Wągrowca Erna wyszła za mąż za oficera niemieckiego, zajęła mieszkanie Polki, zamieniając właścicielkę tego mieszkania na służącą. Jednego dnia – Polka – służąca przyszła do Edy z rozkazem od Erny, aby tego dnia wieczorem przyszła z nutami do mieszkania Erny celem zabawiania gości – Niemców swoją muzyką. Eda rozkazu nie posłuchała. Polka służąca ponownie przyszła do Edy z pogrózkami. Namówiona przez rodziców Eda uległa i poszła grać. W czasie całego bankietu Erna nie zaproponowała Edzie nawet szklanki wody. Dla Edy był to sygnał ostrzegawczy w postępowaniu z Niemcami.

W dalszych latach okupacji, kiedy Eda była aresztowana przez gestapo, Erna przyszła do Ludwiki Zjawińskiej z propozycją wydostania córki za futro karakułowe. Matka Edy nie przyjęła tej propozycji, twierdząc, że futro zostało oddane Niemcom zgodnie z ich poleceniem. Tak się zakończyła długoletnia przyjaźń Polki z Niemką na terenach pogranicza Zachodniego<sup>1</sup>.

W okresie okupacji w Wągrowcu działała organizacja podziemna, do której należała m. in. Edmunda Zjawińska. Kobiety z tej organizacji od marca 1940 roku organizowały pomoc jeńcom wojennym: Jugosłowianom, Anglikom, Francuzom przebywającym w obozie (oflagu) w Antoninku koło Skoków w powiecie wągrowieckim. Za pośrednictwem Polaków obsługujących obóz rzemieślników, robotników porządkowych, woźniców dowożących zaopatrzenie i wywożących nieczystości dostarczały jeńcom: mapy, odzież cywilną, części do montowania i naprawy radioodbiorników, baterie, żywność i lekarstwa. Działał również zespół, który wyznaczał kwatery dla uciekinierów. Kontakty ze środowiskiem wągrowieckim miały miejsce w gabinecie stomatologicznym, do którego przywożono jeńców. Edmunda była wśród tych osób, które nawiązały bezpośredni kontakt z jeńcami. Po jednej takiej wizycie u stomatologa gestapo przeprowadziło rewizję u odjeżdżających do obozu jeńców. W bagażu u jednego z nich – Jugosłowianina znaleziono cywilne ubranie. Ten w czasie śledztwa wskazał osobę, od której otrzymał pakunek, a była to Edmunda Zjawińska. Została ona i wiele innych osób z nią pracujących aresztowani.

I tak od 29 października 1940 roku zaczął się drugi, bardzo trudny etap jej życia. Po aresztowaniu przewieziona została do więzienia w Gnieźnie, gdzie przebywała do maja 1941 r., a następnie osadzono ją w więzieniu we Wronkach, a potem przeniesiono do obozu koncentracyjnego w Offenbach n. M. Po jego zbombardowaniu przetransportowano więźniów do obozu w Hirzenhein, w którym przebywała od jesieni 1942 do zakończenia wojny. Pracowała w Zakładzie Zbrojeniowym – „BUDERUS”, obsługując obrabiarkę. Nie знаła się na tym, nie wyrabiała normy, co w konsekwencji doprowadziło do zabrania jej racji żywnościowej.

Miała jednak szczęście w nieszczęściu, bowiem na hali, w której pracowała, dozorcą więźniarek był Niemiec Friedrich Kreuzer. Jak się później okazało był niemieckim komunistą skazanym za działalność antyfaszystowską. On zauważył bezradność Edy i w sposób dyskretny pomagał jej. Uczył ją zawodu, który wykonywała, nie zauważał braków wynikłych z niedoświadczenia, zaliczał ustaloną a nie wykonaną normę, dzielił się racją chleba. Eda dowiedziała się kim jest F. Kreuzer. W obozie uchodziła za łączniczkę między obozem a światem zewnętrznym, przekazywała współwięźniom, najnowsze wiadomości z wszystkich zagranicznych rozgłośni.

W kwietniu 1945 r. armia amerykańska wyzwoliła obóz, a więźniowie wysłani zostali do Hanau i Gissen pod opieką władz amerykańskich<sup>2</sup>. Po wyzwoleniu obozu do października 1945 r. mieszkała Eda u rodziny Friedricha Krauzera w Merkenfritz i za jego pośrednictwem została przyjęta do kręgu antyfaszystów niemieckich. Kiedy opuszczała Niemcy, wracając do Polski w październiku 1945 r. F. Kreuzer – wcześniej współwięzień, a wówczas już burmistrz Merkenfritz, wydał jej zaświadczenie o następującej treści: *Ja, burmistrz Merkenfritz, pracowałem razem z panią Edmundą Zjawińską do końca wojny. Była ona fanatyczną Polką i jako więźniarka wykonywała dobrą robotę w sensie Partii Komunistycznej. Proszę zatem jako kierownik miejscowej grupy KPD o*

1 Ustna relacja Edmundy Zjawińskiej. Wysłuchała i zanotowała Zofia Nowakowska.

2 Archiwum Klubu Pioniera – Teczka Edmundy Zjawińskiej-Górskiej

*udzielenie Edmundzie Zjawińskiej wszelkiej możliwej pomocy, ponieważ ona walczyła jako bohaterka dla swej Ojczyzny – Polski, tu w Niemczech i często razem znajdowaliśmy się w największym niebezpieczeństwie, lecz jej silna wola była niezłomna. Jeszcze raz proszę, aby jej pomóc radą i czynem*<sup>3</sup>.

24 X 1945 r. Edmunda Zjawińska przekroczyła granicę niemiecko-polską w Dziezicach, co potwierdza Przepustka nr 708188, wydana przez PUR. Swoje kroki skierowała do rodzinnego miasta Wągrowca. W listopadzie 1945 roku wstąpiła do Związku Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych i Więzień<sup>4</sup>. W październiku 1947 r. Związek ten został zlikwidowany, a jego członkowie zostali wcieleni do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Do Gorzowa przybyła w styczniu 1946 r. w ramach zaludnienia Ziemi Zachodnich. Pomagała organizować administrację polską w dawnym Landsbergu. Podjęła pracę w Starostwie Powiatowym w Wydziale Samorządowym. Z dniem 18 I 1947 r. przyjęła stanowisko referenta podatkowego i pracowała do 30 VI 1948 r. Niejednokrotnie zajmowała się udzielaniem pomocy przesiedleńcom. Edę cechował zmysł organizacyjny i łatwość nawiązywania kontaktów międzyludzkich. Łagodziła bolesne przeżycia wojenne i zachęcała ludzi do życia aktywnego, starając się wyrwać ze stanu niepewności i bezradności.

Pewne wydarzenie z początku jej pracy w Gorzowie zobrazuje jej osobowość. Otóż w dniach 1 do 3 marca 1946 r. przebywał na Ziemi Lubuskiej Minister Informacji i Propagandy – Stefan Matuszewski. Do Gorzowa przyjechał minister niespodziewanie, bez awizowania się, przy jego powitaniu nie był obecny Starosta Powiatowy Gorzowski – Florian Kroenke. Nie wiedziano w Starostwie, jak uhonorować tak wysokiego rangą dygnitarza. Wtedy Eda zwróciła się do gościa z właściwą sobie życzliwością: *Obywatelu ministrze, widzę, że pan jak nasz starosta chodzi w podartych butach, a przy dzisiejszej pogodzie i chlapaninie skarpetki są chyba mokre i łatwo o przeziębienie. Proszę ściągnąć buty i zanim Pan odpocznie – skarpetki będą suche*<sup>5</sup>.

W jej działalności trudno odróżnić pracę zawodową od pracy społecznej. Interesowało ją wszystko i wszędzie się udzielała. Jako urzędnik Starostwa – uczestniczyła w naradach sztabowych i żyła problemami bieżącymi, jakie rozwiązywało Starostwo Powiatowe. Znała trudności związane z integracją ludności tu osiadłej, umiała analfabetom domopóc w pielęgnowaniu tradycji i zwyczajów regionalnych.

Skupiała wokół siebie ludzi, którzy współpracując z nią, realizowali zadania Starostwa. Sama unikała wystąpień publicznych, nie znosiła patosu.

Znajdowała jeszcze czas na pracę społeczną w świetlicy Domu Społecznego, który mieścił się przy ul. Łokietka 23. Od listopada do grudnia 1948 r. prowadziła tam zajęcia. Uczyła piosenek ludowych, kolęd, prowadziła naukę pływania, gry w ping-ponga. Również w 1949 r. w miesiącach od marca do czerwca razem z Janiną Jaczewską przygotowywały programy na różne uroczystości: akademie 1-Majowe, choinki dla dzieci, gwiazdki dla ludności rodzimej i przesiedlonej, wieczór muzyczny z okazji setnej rocznicy śmierci Chopina, wieczór recytatorski z okazji 150. rocznicy urodzin A. Mickiewicza, zabawy taneczne jako jedną z metod integracji osiadłej tu ludności.

W Starostwie Powiatowym pracowała do 30 VI 1950 roku. Od 1 VII 1950 roku podjęła pracę w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gorzowie jako samodzielna

3 Tamże.

4 Tamże.

5 Archiwum Klubu Pioniera – Teczka Edmundy Zjawińskiej. Cytat z listu Fl. Kroenke dotyczącego osoby Edmundy Zjawińskiej.

księgowa, a następnie w Przedsiębiorstwie Robót Rozbiórkowych, które zostało zlikwidowane z dniem 31 XII 1950 roku. W latach 1951–1952 zatrudniona została w Lubuskich Gorzelniach Rolniczych w charakterze starszej księgowej, ale i to przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane. Następną pracą to Gorzowskie Zakłady Gastronomiczne. Od 15 V 1957 r. zatrudniono ją jako kierownika sklepu przy ul. Kolejowej 71 w Gorzowie. Od roku 1960 do 15 XII 1976 kierowała sklepem Ars Christiana. Po odejściu z pracy utrzymywała się z renty inwalidzkiej.

W 1993 roku zwróciła się o przyjęcie jej w poczet członków organizacji byłych więźniów politycznych, jednak została potraktowana odmownie. Kierownictwo Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Gorzowie stwierdziło, że takiego obozu, w jakim znajdowała się Eda, nie ma w ich wykazie. Mocno przeżyła takie potraktowanie. Zmarła 26 lutego 1995.